

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, wtorek 25 czerwca 1946 r.

Nr 173 (360)

Nowy rząd Francji P.S.L. wypiera się Arki Bożka

Bidault premierem, ministrem spraw zagr. i informacji

Porozumienie z komunistami toruje drogę do stabilizacji

PARYŻ, 24.6 (API). — Dzisiaj wczesnym rankiem ukonstytuował się pod przewodnictwem Bidaulta nowy gabinet francuski. Zgromadzenie narodowe zatwierdzi go w środę po południu.

Obserwatorzy stwierdzają, że mimo, iż nowy gabinet skłania się lekko w stronę MRP, jednak swoim składem nie różni się od poprzedniego rządu Gouina.

W skład nowego rządu wchodzi: 9 przedstawicieli MRP (de-gaulistów), 7 komunistów, 6 socjalistów i 1 niezależny socjalista.

Pierwszym zadaniem nowego rządu będzie zwołanie konferencji gospodarczej dla zbadania kwestii płac i znalezienia środków zapobiegających zwyżce cen.

PARYŻ, 24.6. (PAP). — Ogłoszono oficjalny komunikat, stwierdzający, że premier Georges Bidault utworzył nowy gabinet francuski. Bidault zatwierdził dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych.

Wicepremierami zostali: komunisty Maurice Thorez i socjalista Feliks Gouin. Ministrami bez teki zostali mianowani Francisque Gay z partii republikańsko-ludowej i Aleksander Varenne z demokratyczno-socjalistycznej unii oporu. Dalsza lista wymienia 17 ministrów resortowych, wśród nich ministra załudnienia i ministra kombatanów i ofiar wojennych.

Bidault będzie nie tylko premierem i ministrem spraw zagranicznych, lecz również ministrem informacji, przy czym będzie miał do pomocy podsekretarza stanu. Minister sprawozdanie zostało jeszcze mianowany.

PARYŻ, 24.6. (PAP). — Dzienniki poniedziałkowe komentują spokojnie skład nowego rządu francuskiego, widząc w nim na ogół oznakę odprężenia w następstwie osiągniętego w ostatniej chwili kompromisu pomiędzy premierem Bidault a komunistami. „Front National” pisze:

„Należy obecnie pracować w szybkim tempie i ogłosić nową konstytucję, aby położyć kres tymczasowemu rządowi. Zagażenie zarobków, cen i produkcji może być tylko wówczas rozwiązane zadawalająco i ostatecznie, gdy ustrój przyjmie stałą formę”.

„Aube” składając hołd wytrwałości Bidault'a, pisze: „Bidault pełnił z powodzeniem swą misję w wyjątkowo ciężkich okolicznościach. Droga prowadząca Francję do stabilizacji, została obecnie otwarta”.

P.S.L. wypiera się Arki Bożka

choć fakty nie dadzą się zmienić

Redaktor polityczny API podaje: W związku z atakami „Gazety Ludowej” na Arkę Bożka, godne jest podkreślenia, iż organ P.S.L. nie ustępuje polemizować z trzeźwymi argumentami Arki Bożka, lecz atakuje autora.

W odpowiedzi na twierdzenie „Gazety Ludowej”, że Arka Bożek nie jest członkiem P.S.L., „Dziennik Zachodni” stwierdza:

„Wiosną r. jeden z redaktorów „Dziennika Zachodniego” był świadkiem rozmowy prowadzonej przez

Arkę Bożka z sekretarzem P.S.L. ob. Załęskim. W rozmowie tej ob. Załęski odradzał Arce Bożkowi udzielenia odpowiedzi na ankietę „Dziennika Ludowego”, który jest organem ugrupowania przeciwstawiającego się P.S.L., wobec czego Arka Bożek — jako członek P.S.L. — w tej ankiecie udziału brać nie może.

W odpowiedzi na ataki „Gazety Ludowej” Arka Bożek oświadczył przedstawicielowi „Dziennika Zachodniego”, że „Mikołajczyk najlepiej wie czy jestem członkiem P.S.L. czy też nie i jak to było w ciągu 6 lat naszej współpracy na emigracji. Nie chce w tej chwili odpowiadać na ataki nie chcąc jeszcze powiększać zdenerwowania, które wyrażnie bije z łamów „Gazety Ludowej”.

4-ty dzień procesu Greisera

Zbrodnie w Radogoszczu i lasach zgierskich oskarżają

Gdy Greiser przyjeżdżał do Łodzi, miasto zamierało — Kara śmierci za spóźnie... cebuli — Ks. Łukowskiego powieszono za nogi

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Greiser lubił cenne przedmioty. W czerwcu 1942 roku wybrał się na inspekcję fabryki porcelany w Chodźcach. Wygłosił tam płomienne przemówienie. Na pamiątkę otrzymał złotą szachownicę, złotą zastawę i serwis porcelanowy. Greiser mówił wówczas o Traktacie Wersalskim, twierdząc, że Niemcy byli nim pokrzywdzeni i że jest on nic nie znaczącym świstkiem, bo Niemcy są już władcami świata. O Polakach Greiser powiedział, że najlepsi są wów-

czas, gdy znajdują się 2 METRY POD ZIEMIĄ. Ładując do samochodu złote serwisy, Greiser wydał dyrektorowi fabryki rozkaz zwiększenia terroru w stosunku do zatrudnionych robotników.

Świadek Lutrosiński opowiada o męczarniach Polaków w Radogoszczu. Roztacza przed trybunałem koszmarny obraz znęcania się Niemców nad bezbronnymi mieszkańcami Łodzi. Z Radogoszcza wybawić mogła

TYLKO ŚMIERĆ, albo przeniesienie do jakiegoś innego obozu koncentracyjnego. Oboz w Radogoszczu początkowo miał charakter kwarantanny, po-

tem stał się piekłem, z którego mało kto wyszedł. W styczniu 1945 roku w bestialski sposób spalono tam żywcem 785 osób. Służbę pełnili w Radogoszczu przeważnie volksdeutsche z Łodzi, którzy nieraz byli znacznie surowszymi karami od reichsdeutsche. Przyjazdy Greisera do Łodzi budziły zawsze niepokój. Każde jego przemówienie w Łodzi było dla Niemców zachętą do znęcania się nad ludnością polską. Następowały fale aresztowań, egzekucji. Greiser, który pod tym względem był doskonałym reżyserem, — kierował całą tą akcją. Jak sam twierdzi, do Łodzi przyjeżdżał bardzo często. Prze-

Kandydaci na prezydenta Włoch

RZYM, 24.6. (PAP). — W tym tygodniu konstytuanta włoska ma dokonać wyboru tymczasowego naczelnika państwa (jak wiadomo, funkcję głowy państwa sprawuje narazie premier de Gasperi).

Dotychczas lista kandydatów zawiera 5 nazwisk (byli premierzy Orlando i Nititi, były przewodniczący Izby Enrico de Nicola, 80-letni filozof Benedetto Croce i były premier Bonomi).

Zelwerowicz mówi w Moskwie o polskim teatrze

MOSKWA, 24.6. (API). — Staraniem Wszechwieloletniego Towarzystwa Teatralnego w Moskwie odbył się 7 bm. wykład Aleksandra Zelwerowicza o polskim teatrze i o losach polskich aktorów w okresie okupacji. Na wykładzie obecni byli przedstawiciele komitetu do spraw sztuki przy rządzie ZSRR, przedstawiciele ambasady RP. w Moskwie oraz koła teatralne w Moskwie.

ważnie przez Kalisz. Pewnego razu jednak — jak twierdzi — jadąc przez Zgierz, zauważył zabudowania z czerwonej cegły i zdziwił się, ujrawszy przy nich posterunki. Miał jakoby zapytać o to prezydenta Łodzi i dowiedział się, że mieści się tam ghetto żydowskie. (Dalszy ciąg na str. 2ej)

Manifest do Narodu Polskiego odczytany zostanie jutro we wszystkich zakładach pracy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi do wszystkich Rad Powiatowych Zw. Zaw. oraz do Oddziałów Zw. Zawodowych rozesała okólnik, w którym poleca zwołać w dniu 26 czerwca o godz. 13 m. 30 we wszystkich zakładach pracy na terenie naszego miasta 15-minutowe zgromadzenia, na których zostanie odczytany wspólny Manifest do Narodu Polskiego, Partii politycznych, stojących na gruncie Manifestu PKWN i CKZZ.

Wszystkie Powiatowe Rady Zw. Zaw. na terenie swoich powiatów w województwie łódzkim w tymże samym dniu w godzinie, jaką uznają dla siebie za najodpowiedniejszą, obowiązane są zwołać również takie same zgromadzenia.

Początek zgromadzeń, tak w Łodzi jak i w powiatach, o ile są syreny winien być podany do wiadomości o ustalonej godzinie przez dwukrotny ryk syreny, trwający każdy jedną minutę.

Dziś w CRDK w Łodzi

konferencja Zarządów Związków Zawodowych

Dziś, tj. we wtorek, 25.6. br. o g.15-ej w lokalu CRDK przy ul. Piotrowskiej 243, odbędzie się konferencja wszystkich Zarządów Związków Zawodowych, przydzieli Rad Zakładowych oraz kierowników świetlic.

Na porządku obrad sprawa wspólnego Manifestu wydanego do Narodu Polskiego przez Komisję Centralną Zw. Zaw. w Polsce oraz stronnictwa polityczne stojące na platformie deklaracji PKWN.

Anglo - amerykańska

koncentracja wojsk w Krainie Julijskiej

Fortyfikacje wzdłuż „linii Morgana” — Czetnicy w amerykańskich mundurach

MOSKWA, 24.6. (PAP). — Jak donosi agencja TASS, prasa belgradzka opublikowała sprawozdanie agencji Tanjug o koncentracji wojsk anglo-amerykańskich w Krainie Julijskiej. Dzienniki zagraniczne, a przede wszystkim włoskie, donosiły ostatnio o ruchach wojsk anglo-amerykańskich w tych okolicach.

W związku z tym Tanjug w dniu 18 czerwca otrzymała następującą wiadomość z Triestu:

W ciągu kilku dni ubiegłych zauważono na drogach, wiodących w kierunku Triestu i Gorycji, posuwanie

się długich kolumn czołgów, artylerii i samochodów ciężarowych oraz zmortyzowanych jednostek 56. dywizji, która brała udział w paradzie w Triście i później została przeniesiona do Friulu. Obecnie jednostki te zostały przetrzone w kierunku linii demarkacyjnej.

6. brytyjska dywizja pancerna została również przeniesiona.

Zgodnie z wiadomościami, otrzymanymi od naocznych świadków i źródeł dobrze poinformowanych wzdłuż „linii Morgana” stale wzrasta

liczba wojsk i dział, prace fortyfikacyjne posuwają się napród, sprowadzono tam wielkie ilości drutu kolczastego oraz rozstawiono na łąkach i w za roślach liczne namioty.

Wśród oddziałów anglo-amerykańskich zauważono rzekomo wielką ilość czetników i Ustaszów w mundurach amerykańskich.

Tanjug zaprzecza jednocześnie podanym przez włoskie dzienniki reakcyjne wiadomościom o koncentracji wojsk jugosłowiańskich w okęgach graniczących z Triestem.

Z procesu bestii w ludzkim ciele

Telefonem od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego“ na proces Greisera w Poznaniu)

(Dokończenie ze str. 1ej)

O istnieniu obozu w Radogoszczu oficjalnie nie wiadomo.

Greiser chce skierować uwagę Trybunału na inne sprawy. Pragnie zatuzować sprawę Radogoszcza, widząc, że jest to jedna z najbardziej go obciążających spraw. Mówi, że w swoim czasie interweniował w Berlinie u ministra sprawiedliwości w sprawie złagodzenia przesładowań Polaków. Wówczas — jak twierdzi — w Berlinie wyśmiano go. Prosi o powołanie w charakterze świadków ministra sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej Hiracha, prezesa von Berse, znanego dobrze w Łodzi, kanclerza stanu Klaccha i wielu innych dygnitarzy hitlerowskiego reżimu, którzy by mogli rzekomo stwierdzić, że Greiser miał gołębie serce.

Adw. Kurnatowski opowiada o terrorze niemieckim w Łodzi. W lasach zgierskich zginęło kilka tysięcy Polaków. Okoliczni chłopcy twierdzą, że egzekucje odbywały się tam dwa razy tygodniowo.

Panem życia i śmierci w Radogoszczu był tzw. „Józio“ (Wajnrych), który dosłownie tępił więźniów. Nosił on stałe pejęc skórzaną, którym dobijał chorych i rannych.

Greiser pozamykał w Łodzi wszystkie szkoły polskie, a — co najważniejsze — wydal wszystkim lekarzom i szpitalom zakaz udzielania pomocy lekarskiej Polakom. Nie było prawa własności. Wsiadł do nie wolno było zabierać z sobą żadnego dobytku. Pod karą śmierci nie wolno było Polakom kupować w Łodzi wószczyzny ani owoców. Za znalezione główkę cebuli groziła kara śmierci. Greiser w jednym z swoich przemówień komentował pozytywnie a raczej stosowanie prawa odpowiedzialności zbiorowej. Za jednego Niemca rozstrzelano 10 Polaków. Na wielką skalę stosowano konfiskaty mienia Polaków.

Świadek Samuel Bronowski opowiada o ghetto łódzkim i innych obozach śmierci. W Oświęcimiu za drobne przewinienie karano chłosta, a w Łodzi i Poznaniu — śmiercią.

Na stadionie w Poznaniu ustawiono 3-ramienną szubienicę. Bronowski w 1942 r. był świadkiem 112 egzekucji wieszania jednocześnie kilku osób. Delikwenci czekali na kolejną podejścia pod szubienicę. Wieszano również

DZIECI W WIEKU 11—12 LAT.

Firmy niemieckie otrzymywały do pracy kontyngenty więźniów polskich. Trwała ona od 3-ej nad ranem do późna w nocy. Wobec więźniów stosowano straszliwy terror. Zdarzały się wypadki, że jeżeli któryś z nich miał np. nieco dłuższe — niż nakazano — włosy, natychmiast szedł

NA SZUBIENICĘ.

Egzekucjom przyglądały się elegancko ubrane studentki niemieckie, ciesząc się, że Polaków jest coraz mniej. W dniach wizyt Greisera w Łodzi nikomu z Polaków nie wolno było znajdować się na ulicach miasta. Cała Łódź zamierała. Przyjazd był sygnalizowany zazwyczaj kilka dni naprzód.

Greiser posłał na tamten świat kilkaset tysięcy Żydów polskich. Twierdzi, że temu wszystkiemu winien jest Himmler, który będąc w Łodzi w 1940 roku, wydał polecenie zorganizowania ghetta. Natomiast Greiser nie lubił „załatwiać“ żadnych żydowskich spraw. Jak twierdzi — prosił kilka razy Hitlera o zwolnienie go ze stanowiska namiestnika Warthegau.

Prok. Sawicki zapytuje, czy nie lepiej byłoby zostać wydalonym z partii, niż mieć na sumieniu kilkaset tysięcy zamordowanych Polaków. W okresie, kiedy Ameryka nie wypowiedziała jeszcze wojny Niemcom, przesyłano stamtąd Żydom łódzkim zasiłki pieniężne. Tygodniowo każdy z Żydów miał otrzymywać po 10 dolarów. Wszy-

stkie te pieniądze „inkasował“ oczywiście Greiser ze swoją kliką. Były to milionowe interesy — trzeba bowiem wiedzieć, że w ghetto łódzkim znajdowało się ponad 200 tys. Żydów. Żydom dostarczano artykuły żywnościowe, które nie nadawały się do spożycia.

Wielką wagę mają zeznania biegłych — prof. Peretiatkowicza i prof. Ehrlicha. Wypowiedzieli się oni w sprawie rozproszenia wątpliwości co do sądenia przez trybunał polski osób innej narodowości. Niemcy w roku 1935 naruszyli podpisane przez siebie umowy międzynarodowe, gwałcąc tym samym umowę podpisaną z Polką. Profesorowie stwierdzają, że Greiser, mianując Foerstera głową Gdańska, i przyłączając Gdańsk do Niemiec, był bezpośrednio sprawcą złamania prawa międzynarodowego w stosunku do Polski.

Św. Ks. Nowacki opowiada o stosunku Niemców do kościoła katolickiego. Greiser kazał pozamykać niemal wszystkie kościoły. Zlikwidował także drukarnie. Pozamykał polskie szpitale i rozgrabiał całe ich mienie. Potem zabrał się do likwidowania księży. Księża niemieccy twierdzą, że Greiser palą nienawiścią w stosunku do Polaków. Na terenie Wielkopolski ist-

niało przed wojną przeszło 700 świątyń. Niemcy pozamykali je w 97 proc. Ogółem pozostało 6. Na jednego więc kapłana wypadło 100 tys. wiernych. Kościoły ograbiono z całego majątku. Z katedry poznańskiej zrobiono skład mebli. Z polecenia Greisera likwidowano duchowieństwo polskie. Ks. Lukowskiego po rozbiciu głowy, powieszono za nogi. Archidiecezja poznańska straciła 220 księży, na ogólną liczbę 681. Zlikwidowano szereg klasztorów, zwłaszcza żeńskich. Niemcy w sposób bestialski i sadystyczny znęcali się nad zakonnicami. Dzwony kościelne przetapiano na broń. W ten sam sposób zniszczono pomnik Jana Kochanowskiego i Adama Mickiewicza. Wartościowe księgozbiory palono. Dało się uratować tylko nieznaczna ilość białych kruków. Z szczególnym wandalizmem Niemcy trzebili muzeum i archiwum miejskie w Poznaniu.

Z Poznania odeszło 6 transportów do fabryk papieru, gdzie cenne dzieła poszły na przeróbkę.

W dniu dzisiejszym zapowiedziano, że Greiser będzie odpowiadał na stawiane mu zarzuty.

JAROSŁAW NIECIECKI.

Polsko - brytyjski

układ finansowy podpisany

Do Polski wrócą 4 miliony funtów szterlingów w złocie

LONDYN, 24. 6 (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w dniu 24 bm. został podpisany w Londynie polsko - brytyjski układ finansowy w sprawie uregulowania polskich długów wojennych.

Z 7 milionów funtów szterlingów w złocie 3 miliony zostaną zwrócone Anglii. Długi wojskowe w wysokości 47 milionów funtów ulegną zawieszeniu. Sumę należną z tytułu wyposażenia Wojska Polskiego — skreślono.

Czy w Genewie obradować będzie Rada Bezpieczeństwa?

LONDYN, 24.6 (API) — Jak donosi prasa brytyjska, rząd szwajcarski nie wyraził zgody aby Rada Bezpieczeństwa lub komitet wojenny ONZ zebrały się w Genewie. Sekretarz generalny ONZ Trygve

Lie zamierza ostatecznie załatwić tę sprawę w przyszłym miesiącu. Ma on zamiar opuścić Nowy Jork 5 lipca, udając się na urlop do Norwegii. W czasie tej podróży przeprowadzi rozmowy z rządem szwajcarskim.

Kronika milicyjna

Rodzinne porachunki

Przy ul. Sienkiewicza 27 w Grabińcu miała miejsce bóika rodzinna, w wyniku której Stefan Choroś, zam. przy ul. Brzozowej 8, poranił siekiera swoją kuzynkę Czesławę Choroś.

Zwłoki noworodka

W dole kloaczny przy ul. Wspólnej 39 znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej.

Skutki drzemki

Marian Maciażek, zamieszkały stałe w Katowicach, jadąc nocą dorożką ulicami Łodzi, zdrzemnął się i po

Co dzień traszka

Ani tak, ani — siak

Podsekretarz USA, Acheson, wznowił rozmowy na temat pomocy dla Polski, przyznanej i... wstrzymanej (SAP).

Gdy ktoś daje i odbiera ten się „w piekło poniewiera“.

Ale co się przewiduje, gdy ktoś daje i... wstrzymuje?

CYK.

przebudzeniu stwierdził brak portfela z pieniędzmi i zegarka. Okradziony zameldował w milicji numer drożki. Stwierdzono, że kradzieży dokonał drożkarz Jan Stasiak, zam. przy ul. św. Teresy 114.

Mleko na kartki

W dniach 25 i 26 bm. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach 13 rejonów.

Dziś dzień bezmięsy

W związku ze zbliżającymi się dwoma dniami świątecznymi, 29 i 30 bm. dzień bezmięsy zostanie przesunięty na wtorek 25 bm.

W dniu 28 czerwca rb. obrót mięsem i jego przetworami jest dozwolony.

Wykluczeni działacze PSL odwołują się do kongresu

Wykluczeni przez NKW PSL członkowie NKW i Rady Naczelnej tego stronnictwa b. min. Bertold, poseł Rek, pos. Drzewiecki i prof. Rękas i pos. Iwanowski, działacze części PSL, zgrupowanej wokół „Nowego Wyzwolenia“ złożyli na ręce prezesa Rady Naczelnej PSL, min. Kiernika, odwołanie do Kongresu.

Usunięci przez prez. Mikołajczyka przewodcy PSL podkreślają, iż opowiadając się m.in. za trzykrotnym „tak“ w odpowiedzi na pytania głosowania ludowego, stoją na

straży czystości demokratycznego programu ruchu ludowego, podczas gdy decyzja NKW PSL jest z tym programem sprzeczna.

LIPSKI

Dnia 25 czerwca r. b. w drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci w obozie Mauthausen, odbędzie się w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, o godz. 7-ej rano msza św. żałobna za spakój duszy

Ś. † P.

MICHAŁA BRUTKOWSKIEGO

Podch. Sanit. Stud. U. W.

na którą zaprasza

(1202/p)

MATKA, BRAT I RODZINA.

W dniu 28 czerwca 1946 r. o godzinie 8,30 w Kościele Św. Krzyża w Łodzi odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze:

Ś. † P.

WŁADYSŁAWA JEŻEWSKIEGO

Notariusza m. Łodzi, zmarłego w dniu 6. XI. 1932 r. w Łodzi, i

Ś. † P.

JULJANA JEŻEWSKIEGO

Inżyniera Agronomii, zmarłego w dniu 20. V. 1945 r. w Skopinie pod Moskwą, na który to obrzęd żałobny zapraszają znajomi i znajomych pograżeni w głębokim smutku

(3670)

ZONA, MATKA, SYNOWA, BRATOWA SYN, BRAT, WNUKI I SIOSTRZENC

Ś. † P.

MARJAN KALISZ

Kierownik Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi, zmarł nagle dnia 22 czerwca 1946 r.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę, o którym pamięć pozostanie na zawsze w naszych sercach.

(kr.225/M) WSPÓLPRACOWNICY B. O. S. ŁÓDZ.

głosował

... i robotnicą fabryczną

Długo muszę namawiać młodą tłoaczkę firmy Ajzenbraun, zanim decyduje się na wypowiedzenie swego zdania.

Zależy mi jednak bardzo na tej rozmowie, gdyż wiem, że nieskomplikowany charakter p. Władysławy wyklucza wszelkie zakłamanie i bezmyślne powtarzanie oklepanych hasel, o które obecnie nie trudno. Dlatego też chwytam się małego podstępku. Pytam mianowicie z niewinną miną, czy moja rozmówczyni nie uważa, że byłoby znacznie lepiej, gdyby powróciły dawne stosunki?

Spodziewana reakcja następuje. P. Władysława czerwienieje na twarzy z oburzenia, które przelamuje jej nieśmiałość i zasypuje mi gradem wyrzutów. A potem, gdy udaje mi się złagodzić jej podniecenie, zaczyna smuć opowieść swego smutnego życia.

— Miałam lat 7, gdy po śmierci matki poszłam na służbę do gospodarza wiejskiego. Nigdy już zresztą więcej nie zaznałam własnego domu, tylko z miejsc na miejsce, wycierając cudze kąty, za harowana, często głodna, zawsze poganiana zapomniałam nieraz, że jestem młodą, że też mi się coś od życia należy.

— Nigdy nie chodziłam do szkoły, ledwie potrafię podpisać swoje nazwisko, a bardzo chciałam się uczyć, tylko nikt się o to nie zatroszczył.

— Dopiero od roku, gdy po powrocie z Niemiec znalazłam sobie małe mieszkanie w którym mieszkam z synkiem i zaczęłam pracować w fabryce, poczułam po raz pierwszy że jestem człowiekiem. Czy pani rozumie, co to znaczy dla mnie — narzeczcie swój własny dom?

Przed wojną nie mogłabym marzyć nawet o tym, aby ja, samotna kobieta, ciągle w służbie u ludzi, mogła wychowywać dziecko. A gdybym nawet miała własne mieszkanie i pracowała w fabryce, kłóżył się biedactwem zajęł podczas mojej nieobecności? Musiałabym je oddać do żłobka i na zawsze stracić do niego prawo.

— Teraz moje dziecko jest także w żłobku, ale przyfabrycznym, gdzie mu jest bardzo dobrze. Odprowadzam je rano, idąc do pracy, a wieczorem zabieram. Niedziele i święta spędzamy zawsze razem.

Moje dziecko nie wie co to głód ani poniewierka. Jak pomyśle przez chwilę, że mogłoby przeżywać to, co ja i wiele innych dzieci ludzi ubogich kiedyś przeżywały, to aż mi się zimno robi.

— Teraz nastąpiły takie czasy, że nie tylko dzieci ludzi bogatych, ale i prostych robotników mają dostęp do wszystkiego, a gdy dorosnie — świat stanie przed nim otworem; będzie się uczył czego zechce i zawsze znajdzie dla siebie pracę.

— Jakże więc mogę pragnąć powrotu dawnych czasów, jeśli dla mnie wszystko zmieniło się na lep-

Komisja obwodowa 128 w Łodzi

Prawie 100 proc. uprawnionych do głosowania sprawdziło listy wyborcze

Komisja obwodowa głosowania ludowego Nr 128 mieści się przy ul. Piotrkowskiej 64 w lokalu Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego.

Przewodniczącym komisji jest ob. Franciszka Toruńczyk, zastępcą — ob. Piotr Kruszyński, a członkami ob.ob.: Edward Józwiak, Jó-

zef Skorybanda, Maksymilian Utraty, Zygmunt Kuczyński, Bolesław Chranowski i Ignacy Bielas.

Komisję zastaje w ostatniej fazie prac, związanych z uzgadnianiem list wyborczych. Przez lokal komisji przez niespełna 3 tygodnie przewinęło się ponad tysiąc osób. Dzięki energicznej akcji komisji

niemal 100 proc. uprawnionych do głosowania sprawdziło listy. Wynik ten osiągnięto przez zwołanie zebrania wszystkich dozorców oraz przez nawiązanie kontaktu z obwodowym komitetem obywatelskim głosowania ludowego. W ten sposób na terenie 128 obwodu nie było wyborcy, któremu nie przy-

pomniano o obowiązku sprawdzenia list.

W trakcie sprawdzania wyłowiono wiele pomyłek. Około 130 osób dopisano, a prawie sto „martwych dusz” wykreślono. Między innymi skreślonych zostało 3 volksdeutschow, którzy również pragnęli oddać swój cenny głos w referendum.

Aktualna praca komisji polega na wydawaniu zaświadczeń „na wyjazd” oraz na wypisywaniu zawiadomień, które rozesyłane będą do wszystkich wyborców. Zawia-

domienie takie brzmi: „Przewodniczący Obwodowej Komisji Głosowania Ludowego Nr... zawiadamia, że lokal Obwodu Głosowania, do którego należy Obywatel(ka) mieści się przy ul... Nr...

W dniu 30 czerwca 1946 r. winien Obywatel(ka) złożyć swój głos w tym lokalu w godzinach od 7 rano do 9 wieczorem. Spełnij swój obecnie najważniejszy i najważniejszy obowiązek obywatelski! Idź do urny i oddaj swój głos!”

Komitety obywatelskie zajmą się kolportażem tych zawiadomień. Nie może znaleźć się na terenie Łodzi ani jeden wyborca, który miał by jakiegokolwiek wątpliwości co do miejsca lub czasu głosowania. (o.)

Pod hasłem usprawnienia handlu obradował zjazd zrzeszeń kupiectwa w Łodzi

Uchwały Rady Naczelnej

Dwudniowe obrady Zjazdu Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego w Łodzi, zakończyły się przyjęciem doniosłych uchwał, które będą przedstawione Rządowi.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów. Wicedyrektor warszawskiej Izby Przem.-Handlowej, ob. Kołodziej wskazał, że w związku z różnymi źródłami zakupów, każdy detalista odczuwa obecnie trudności w zaopatrzeniu się w odpowiedni asortyment towarów. Wysoki, powodujący zwiększenie cen i represje nie są zdaniem referenta spowodowane spekulacją i chowaniem towarów, a tym, że sam system zaopatrzenia detalisty poważnie szwankuje. Detalista w tych warunkach nie może planowo prowadzić przedsiębiorstwa, tymbardziej, że odczuwa się duży brak kapitałów i sklepy posiadające pełny asortyment towarów należą do rzadkości. Dyr. Kołodziej podkreślił, że kupiec, nie posiadając odpowiedniej rezerwy w towarze, nie jest w stanie zaspokoić w pełni potrzeb konsumentów.

Obszerne sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego złożył dyr. B. Sikorski. Zaznaczył on między innymi, że Rada Naczelna jest organizacją, która otrzymuje zlecenia

Min. Aprowizacji i Handlu w zakresie prywatnej wymiany towarów. Poza organizacją terenową rozbudowana jest organizacja branżowa.

Dyr. W. Cwikiel wskazał, że jednym z najbardziej ważnych zadań jest obecnie sprawa dokształcania osób czynnych w handlu. Handel jest zawodem, do którego wszyscy bez wyjątku mają dostęp. W okresie wojny, do handlu weszło sporo ludzi niewykwalifikowanych, których poziom trzeba podnieść. To też należy restytuować przedwojenny kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, którego zadaniem byłoby podjęcie ogólnopolskiej akcji dokształcania osób czynnych w handlu. W tym duchu przyjęto odpowiednią uchwałę, zalecając rychłe uruchomienie rady instytutu.

Przyjęto też uchwałę w sprawie odbierania kupcom lokali handlowych i mieszkalnych. Zjazd, wskazując na ogromne szkody, jakie wynikają z tego powodu, szczególnie na ziemiach odzyskanych, domagał się, aby bez podstawy prawnej nie pozbawiano kupca lokalu handlowego, czy też mieszkalnego.

Zjazd stwierdził, że aparat produkcyjny jak rolniczy tak i przemysłowy winien zorganizować się na takim poziomie, aby mógł jak

najszybciej uruchomić pełną produkcję. Trudno będzie osiągnąć ten poziom, jeśli aparat handlowy nie spełni swych zadań dystrybucyjnych, zapewniając produkcji rentowny zbył.

Zjazd wezwał Prezydium Naczelnej Rady do przedłożenia Rządowi memoriału odnośnie faktu, że wyłączenie zawodowego handlu prywatnego grozi dezorganizacją i skostnieniem aparatu dystrybucyjnego z największą szkodą dla gospodarstwa narodowego. Z drugiej strony zjazd domagał się, ażeby Rada Naczelna podjęła kroki w celu postawienia aparatu handlowego na odpowiednim poziomie.

Przyjęto również uchwałę w sprawie gruntownego przestudiowania kwestii dowodu uzdolnienia w działalności handlowej celem podniesienia poziomu i sprawności zawodu kupieckiego.

Jedną z uchwał dotyczy sprawy eliminowania handlu prywatnego od handlu żelazem, co powoduje szereg perturbacji szczególnie na prowincji, gdzie rzemieślnicy nie są w stanie zaopatrzyć się w odpowiednie wyroby żelazne. Specjalnie podniesiono sprawę wyrobów tytoniowych, które sprzedaje się na kartki. Zjazd w interesie wygody konsumentów domagał się, ażeby wszystkie punkty rozdzielcze traktować jednakowo. W tym duchu przyjęto odpowiednią uchwałę.

Wreszcie wybrano nowe Prezydium Rady Naczelnej w składzie następującym: prezes ob. Stefan Barcikowski z Warszawy, wiceprezes dr. Jan Gebethner z Warszawy, prezes Tadeusz Marchlewski z Gdyni, prezes Franciszek Woźniak z Poznania, prezes Pic de Replonge z Wrocławia, Walenty Jerzykiewicz z Katowic i prezes Smoliński z Łodzi. Poza tym wybrano Komisję Rewizyjną spośród okręgów, które nie są reprezentowane w Prezydium Rady Naczelnej.

— Jestem prostą kobietą i nie znam się na polityce ale mam zaufanie do tych, co nami kierują, bo widzę, do czego zmierzają.

— Czy tak jak pani myślał także pani współpracownicy w fabryce?

— My tam mało o polityce rozmawiamy, bo na to brak czasu, ale wiem napewno, że nikt nie chce zmiany. Najważniejsze jest dla wszystkich, aby nigdy nie wrócili właścicielom fabryki. Czy pani wie jak to dawniej było? Jak się sezon kończył, albo ceny spadały, to właściciel zamykał fabrykę na kilka miesięcy, a nikt się nie zatroszczył, z czego ma żyć przez ten czas robotnik.

— Dyrektor, kierownik, czy nawet zwykły majster — to byli panowie i władcy, przed którymi drżeliśmy. Opowiadają u nas, co nieraz przechodzić musiały młode dziewczęta, aby się utrzymać na posadzie. Teraz nikt nie ma do nas prawa. Nasi zwierzchnicy, to tacy sami pracownicy jak i my, tylko że więcej umieją, więc kierują nami i ułatwiają nam pracę. Pewnie, że ich szanujemy, ale nikt się nie boi.

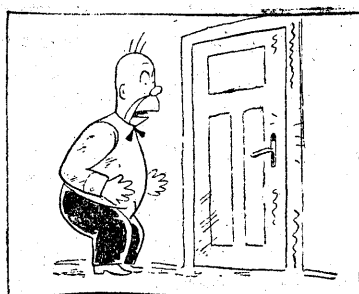
— My, robotnicy, wiemy, że dla nas tak jak jest — jest najlepiej i pójdziemy ręką w rękę z tymi, którzy pragną dobra naszego i naszych dzieci.

H—A

(m. g.)

Wład.

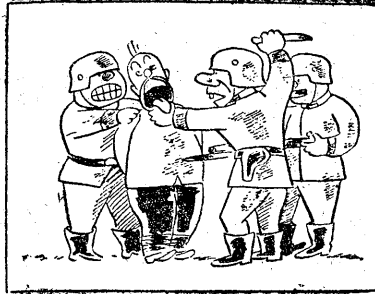
Przykry sen Krupki i jego skutki



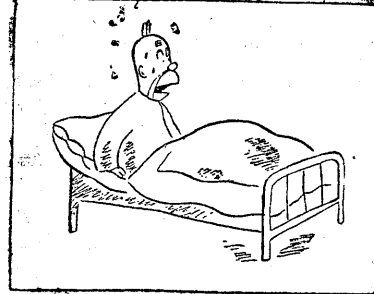
Ktoś do drzwi wali, więc Krupka włoży spodnie i poszedł, by drzwi otworzyć



Gdy drzwi otworzył stanął jak wrypy, gdyż upadli Niemcy, ach, du Pandiaku!



I leją Krupkę bez dania racji, chociaż się słońca, czas okupacji,



To był... sen ty... Lecz sen ten sprawił, że Krupka głos swój na „tak” powiedział

Lekarze

Dr REICHER, specjalista chorób wewnętrznych... Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych... Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe... Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne... Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła... Dr JERZY SURKONT, choroby kobiece... Dr M. GLAZER, choroby skórne... Dr KONAR WAŁAW, specjalista chorób żołądka... Dr med. CIESNOWSKI, Michał, specjalista chorób uszu... Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych... Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog... Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych... Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI, choroby kobiece... Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych... Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala... Dr KONDRACKI, specjalista chorób żołądka... Dentyści... Akuszerki... Kupno i sprzedaż... Zaofiarowanie pracy

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACOWNIA treflerska poleca i przyjmuje... GRUNTÓWKI, FARBY i Art. Malar... MASZYNY do pisania, liczenia... AGREGAT do spawania na prąd stały... FOTOAPARATY małoobrazkowe... RADIOAPARATY, fotoaparaty... SPRZEDAM ślusarnię mechaniczną

MANICURYSTKA szybka potrzebna... WYCHOWAWCZYNI inteligentnej... FACHOWCA od przetworów spożywczych... DO PRACOWNI bielizny trykotowej... POSZUKUJE wychowawczyni... MISTRZA blacharskiego natychmiast

INTELIGENTNA, solidna do biura... KRAWACIARKA zdolna potrzebna... LABORANT fotograficzny potrzebny... KETLARKA pilnie potrzebna... WYCHOWAWCZYNI do dziecka... POTRZEBNY od zaraz rachmistrz... POTRZEBNA pomoc domowa

Poszukiwanie pracy

BUCHALTER - BILANSISTA z wieloletnią... PIELEŃNIARKA niemowląt... POSZUKUJE pracy w branży gastronomicznej... Zguby

Zguby

W DNIE 19.6.1946 r. w tramwaju Nr 7... ZGUBIONO dyplom i zezwolenie... HERSZLIKOWICZ ABRAM, urodz. 1899 r... ZGUBIONO skórzaną torbę... SKRADZIONO legitymację tramwajową

Przydatność ażurowej konfekcji



(Rysunek z „Daily Mail“ 1946 r.)

Krajom zniszczonym w wojennym krachu przysłano wielki kontyngent łachów.

Krzywią się ludzie na owe dary: cóż nam z dziurawych łachów i starych?

A nie jest tak źle. w dziurach koszula jest na upaly właśnie - jak ulał.

PLAC w Łodzi pilnie sprzedam... KUPIĘ z pierwszej ręki artykuły... SIŁNIKI elektryczne 5-10 KM... GILOTYNE ponad 72 cm... MATERACE (niespężynowe) kupię... KUPIĘ gater Zgierz... WÓZEK dziecinny z budką... SKŁAD apteczny w mieście... SZAFY, biurka, stoły... OKAZJA! pies rasowy... KUPUJEMY skórki... SANDALETY skórkowe... SZAFY w dobrym stanie... SPRZEDAM maszynę... FORTEPIAN wiedeński... DO SPRZEDANIA konserwator... PŁASZCZ męski... Zaofiarowanie pracy

URZEDNIKÓW do biura wypłat... POTRZEBNA dziewczynka do pracowni bielizny... BIURALISTKA poszukiwana... POTRZEBNA kucharka od zaraz... DO 4-LETNIEGO dziecka... POTRZEBNA do gospodarstwa... WAKUJE posada kierowniczkę internatu

ZGUBIONO metrykę urodzenia... SKRADZIONO w tramwaju Nr 10... SKRADZIONO legitymację tramwajową... SKRADZIONO torbę z dowodem... DNIA 9 czerwca 46 r. jadąc pociągiem... SKRADZIONO palcówkę... Lokale... ZAMIENIĘ pokój z kuchnią... 2 POKOJE umeblowane... ZAMIENIĘ Pabianice dwa pokoje... 4-POKOJOWE kompletnie urządzone... ZAMIENIĘ trzy pokoje... POSZUKUJE 2 pokoi... SKLEPU lub pół sklepu... Nauka i wychowanie... KORESPONDENCYJNE KURSY... ANGIELSKIEGO udziela... KURSY kroju męskiego... PAŃSTWOWE Liceum Ogrodnicze... Poszukiwanie rodzin